



Obraz Olgi Boznańskiej
„Autoportret z kwiatami”.
Fot. z archiwum redakcji

Patroni naszych ulic

Olga Boznańska

Wybitna portrecistka polskiej i francuskiej burżuazji, arystokracji i inteligencji, malarka kwiatów i martwej natury urodziła się w Krakowie 15 kwietnia 1865 roku. Była córką inżyniera dróg kolejowych Adama Nowiny Boznańskiego i Franciszki Eugenii Mondan, nauczycielki rysunku. Rodzice zadbali o wszechstronne wykształcenie Olgi i jej siostry Izabeli

zarówno w kierunku ich uzdolnień jak i ogólnym. Malarka władała biegle kilkoma językami. Z racji płci nie mogła podjąć nauki na Akademii Sztuk Pięknych, dlatego jej edukacja artystyczna ograniczała się do indywidualnych, prywatnych lekcji u wybitnych ówczesnych malarzy.

Malarstwa uczyła się u Antoniego Piotrowskiego, Kazimierza Pochwalskiego, a następnie na kursach malarskich imienia Adriana Baranieckiego. W 1886 roku wyjechała kontynuować naukę do Monachium w szkołach malarstwa Karla Kricheldorfa i Wilhelma Durra. W tym także roku wystawiła po raz pierwszy w Krakowie swoje obrazy. Po kilku latach zrezygnowała z nauczycieli, wynajęła własną pracownię, otrzymała pierwsze zamówienia i zaczęła wystawiać swoje prace w Monachium, Warszawie, Berlinie i Wiedniu.

Wykształciła własny styl malarstwa w oparciu o swobodnie przejęte zasady impresjonizmu. Była wspaniałą portrecistką, w każdym razie to właśnie portrety przyniosły jej największą sławę. Mistrzowsko oddawała życie psychiczne portretowanych osób. Nawiązywała do D. Velazqueza, J. Whistlera i E. Maneta. Początkowo malowała pastelami, potem olejami, głównie na tekturze.

Pojawiły się pierwsze sukcesy. Berlińskie pismo „Bazar” zaliczyło ją do 12 najlepszych malarzek Europy. Za „Portret malarza Pawła Nauena” otrzymała z rąk arcyksięcia Karola Ludwika w Wiedniu złoty medal, a w Londynie za „Portret Miss Mary Brene”



Fot. Małgorzata Janiec

– wyróżnienie. W 1896 roku jury paryskiego Societe des Beaux-Arts przyjęło na wystawę jej obraz. Po tych sukcesach, dostała propozycję objęcia katedry malarstwa na wydziale kobiet w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, którą jednak odrzuciła. W 1898 roku przeniosła się na stałe do Paryża, gdzie będzie mieszkać aż do śmierci. Na pobyt w Paryżu przypada okres największego rozwoju twórczości artystycznej i materialnej. Jej prace były nagradzane na wystawach na całym świecie. Na wystawie w New Gallery w Londynie dostała złoty medal, na Wystawie Światowej w Paryżu otrzymała wyróżnienie, Societe Nationale des Beaux-Arts w 1904 roku zaliczył ją do grona swych członków, a w 1910 roku otrzymała francuską Legię Honorową.

W Polsce nie zdobyła nigdy szacunku i zrozumienia wśród szerszego grona odbiorców, ani większych wyróżnień, co artystka związana z Ojczyzną przeżywała jako osobistą porażkę. Zagraniczne nagrody spowodowały potok zamówień na jej prace, które zamawiały rządy szeregu państw, dwory monarsze i osoby prywatne. Działała w różnych organizacjach, była współzałożycielką w 1911 roku Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu i prezesem Polskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego. Prace Olgi Boznańskiej są bardzo rozproszone, zdobną szereg kolekcji na całym świecie, w szczególności prywatnych oraz większość ważniejszych muzeów w Polsce.

Największy zespół jej dzieł – 58 obrazów olejnych, 3 pastele, akwarele, rysunki, 5 szkicowników – posiada krakowskie Muzeum Narodowe. Najbardziej znane to m. in.: „Dziewczynka z chryzantemami”, „Autoportret”, „Widok z okna pracowni krakowskiej”, „Kwiaty”, „Portret kobiety”. Zmarła 26 października 1940 roku w biedzie i zapomnieniu w Paryżu. Jej dobroć serca, która kazała wspierać każdego proszącego ją o pomoc poniekąd spowodowała ciężką sytuację materialną, w jakiej się znalazła. Nie bez znaczenia dla stanu zdrowia malarki była także inwazja faszystowskich Niemiec na Polskę i upadek Ojczyzny.

Jej imieniem nazwano boczną ulicę od ul. Promienistych w Dzielnicy III – Prądnik Czerwony.

Małgorzata Janiec
Radna Dzielnicy III – Prądnik Czerwony

Na podstawie: „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”
i T. i J. Adamczewscy – „Kraków, ulica imienia...”

Uśmiech na Święta

Emocje promocji

Niezdrowe mną dzisiaj wstrząsają emocje,
Bo „market” najbliższy znów wszczyną promocję.
„Promocja” marchewki, „promocja” kurczaka,
„Promocja” ogórków, też nie byle jaka.
„Promocja” jest zdrowia, „promocja” jesionki,
W „promocji” dziś: jaja, sery i wędzonki.
Cokolwiek na półce zbyt długo zalega,
To wnet „epidemia promocji” dostrzeżę.
„Kupujcie w promocji Szanowni Klienci,
Jest lepsze i taniej!” – czy was to nie nęci?
Bo nikt nie pamięta tej starej przestrogi,
Że towar, gdy tani, to zwykle jest drogi,
Bo kiepski... i krótko cieszymy się ceną,
A czasem zaboli żołądek, gdy zjemy...
Kiedyś marny towar podlegał przecenie,
Dziś – reklamowany – „promocję” ma w cenie.
Nie chcąc więc być gorszym i zwiększyć emocje:
Ogłaszam świąteczną „promocji” promocję!

Jacek Wojs
Członek Zarządu
Radny Dzielnicy III – Prądnik Czerwony

Rys. Kazimierz Wiśniak

